

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Kultury
Fizycznej,
Sportu
i Turystyki**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ
DO SPRAW TURYSTYKI
(NR 11)
z dnia 7 maja 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – podkomisji stałej do spraw turystyki (nr 11)

7 maja 2025 r.

Podkomisja stała do spraw turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Górnikiewicza (Polska2050-TD)**, przewodniczącego podkomisji, rozpatrzyła:

- informację ministra sportu i turystyki na temat sytuacji branży turystycznej, ze szczególnym uwzględnieniem branży hotelarskiej i biur podróży w związku z sytuacją kryzysową na wschodniej granicy Polski,
- informację na temat programów pomocowych dla branży turystycznej w związku sytuacją powodziową.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Borys** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Marcin Jądrzyk** zastępca dyrektora Departamentu Małych i Średnich Przedsiębiorstw Ministerstwa Rozwoju i Technologii, **Jacek Treichel** sekretarz generalny Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, **Anna Ptak** prezes Oddziału Turystyki Dziecięcej i Młodzieżowej Polskiej Izby Turystyki, **Katarzyna Turosieńska** prezes Oddziału Podlaskiego Polskiej Izby Turystyki, **Paweł Byliński** prezes Oddziału Warmińsko-Mazurskiego Polskiej Izby Turystyki, **Krzysztof Szadurski** sekretarz generalny Izby Gospodarczej Hotelarstwa Polskiego, **Grzegorz Gontarz** radca prawny w Wydziale Prawno-Legislacyjnym Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców, **Julita Pietrasiuk** członkini Stowarzyszenia Wspólne Jutro oraz **Henryk Urbaś** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Piotr Górnikiewicz (Polska2050-TD)**:

Dzień dobry. Witam bardzo serdecznie na kolejnym posiedzeniu podkomisji stałej do spraw turystyki.

Stwierdzam kworum.

Witam bardzo serdecznie pana Piotra Borysa, sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki, pana Dominika Borka, dyrektora Departamentu Turystyki w MSiT, pana Sławomira Skrzydlewskiego, głównego specjalistę do spraw legislacji w Departamencie Sportu MSiT, pana Jacka Treichela, sekretarza generalnego Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, pana Marcina Jądrzyka, zastępcę dyrektora Departamentu Małych i Średnich Przedsiębiorstw Ministerstwa Rozwoju i Technologii, panią Katarzynę Turosieńską, prezes Oddziału Podlaskiego Polskiej Izby Turystyki, panią Annę Ptak, prezes Oddziału Turystyki Dziecięcej i Młodzieżowej PIT, pana Grzegorza Gontarza, radę prawnego w Wydziale Prawno-Legislacyjnym Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców, pana Pawła Bylińskiego, prezesa Oddziału Warmińsko-Mazurskiego Polskiej Izby Turystyki, pana Bartosza Bednarczyka, zastępcę naczelniczki ZHP, i panią Julię Pietrasiuk ze Stowarzyszenia Wspólne Jutro. Witam również przybyłych gości. Dzień dobry.

Szanowni państwo, porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji ministra sportu i turystyki na temat sytuacji branży turystycznej, ze szczególnym uwzględnieniem branży hotelarskiej i biur podróży w związku z sytuacją kryzysową na wschodniej granicy Polski. W punkcie drugim, który chcielibyśmy omówić, jest rozpatrzenie informacji na temat programów pomocowych dla branży turystycznej w związku z sytuacją powodziową.

Bardzo proszę pana ministra o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys:

Szanowni państwo, bardzo dziękuję.

Zacznę od tego, że tematem naszej prezydencji – to tylko w kwestii przypomnienia – jest Europa jako bezpieczna destynacja turystyczna. Chcieliśmy podjąć ten temat i podejmujemy go na poziomie szerszej dyskusji, aby przede wszystkim być rzecznikiem wszystkich państw, które mają granice z Ukrainą lub częścią wschodnią, gdzie po wybuchu wojny, jak wiemy, ruch turystyczny znacząco osłabł. Dedykowanie tego tematu jest także w naszym polskim interesie. Mówienie o tym, że Europa jest bezpieczna, że ruch turystyczny jest bezpieczny, jest w naszym interesie.

W pierwszym roku wojny mieliśmy znaczący odpływ turystów, głównie z Azji, ale także ze Stanów Zjednoczonych, którzy widząc Europę jako całość, rozumieli część Polski, a szczególnie część wschodnią, poprzez swoje pojmowanie świata, nie do końca odpowiadające rzeczywistości. Chciałbym zaznaczyć na wstępie, że ten temat podejmujemy w interesie także wszystkich innych państw, głównie Litwy, Łotwy, Estonii, Polski i oczywiście Słowacji. To jest rzecz pierwsza.

Rzecz druga, o której warto wspomnieć i państwu przekazać – mamy wielką nadzieję, że rok 2025 będzie rekordowym rokiem w polskiej turystyce i mamy ku temu dobre zwiastuny, prognozy i dane statystyczne. Aby państwu przedstawić dane, zanim przejdziemy do części wschodniej, to powiem tak. Porównując styczeń 2024 r. do stycznia 2025 r. – liczba udzielonych noclegów w bazie noclegowej wzrosła o 12%, a luty do lutego – o 12,8%. Monitorujemy to poprzez wpływ wszystkich danych do systemu z bazy noclegowej, zarówno z liczby noclegów w bazie noclegowej powyżej 10 miejsc, jak i zasysając dane z platform rezerwacyjnych, które pozyskujemy wraz z GUS z Komisji Europejskiej, czyli mówiąc wprost – najem krótkoterminowy i baza noclegowa. To są bardzo, bardzo dobre symptomy. Jeżeli porównamy rok 2019 do roku 2024 to mamy wzrost o 10% wszystkich osób, które skorzystały z bazy noclegowej, zarówno w najmie krótkoterminowym, jak i w części bazy noclegowej. To są bardzo pozytywne dane. Oby tylko nic się nie wydarzyło, odpukać, aby ten trend utrzymać.

Przechodząc, szanowni państwo, jeszcze do tej pogłębionej analizy, uzasadnione jest zmniejszenie liczby turystów po wybuchu wojny i w czasie tych intensywnych działań wojennych w części wschodniej, ale również determinacja związana z zamknięciem granicy. Mówię w tej chwili o wstrzymaniu ruchu głównie turystycznego ze strony Białorusi, który bardzo mocno zasilał głównie część województwa podlaskiego, częściowo również województwa lubelskiego, oraz zamkniętym przejściu granicznym z Federacją Rosyjską, gdzie kwitł ruch głównie przygraniczny, turystyczno-handlowy, ale on wpływał w dużej części również na to, że generowaliśmy dodatkowe przychody, szczególnie w powiatach przygranicznych.

Jeżeli przedstawimy państwu dane, które przygotowaliśmy dla poszczególnych województw – polecałbym str. 2 materiału – to właściwie, jeżeli chodzi o natężenie ruchu krajowego województw lubelskiego, podkarpackiego, podlaskiego i częściowo warmińsko-mazurskiego, proszę zwrócić uwagę, że właściwie rok 2024 do roku 2023 w natężeniu ruchu krajowego był bardzo zbliżony, to znaczy nie mamy spadków, jest raczej stabilizacja z niewielkim – podkreślam – plusem. Województwo lubelskie w tych samych granicach – 2,2 mln turystów w jednym roku. Podkarpacie – niewiele ponad 100 tys. turystów więcej, czyli niespełna 3 mln. Podlasie – 1,2 mln, tutaj bez zmian. Warmia i Mazury niewielki wzrost – również o 100 tys. Jeżeli patrzymy na liczbę turystów zagranicznych, to województwo lubelskie ma ten sam poziom, niespełna 1 mln, Podkarpacie minimalnie mniej, chociaż to są bardzo zbliżone poziomy, Podlasie praktycznie to samo, Warmia i Mazury praktycznie na tym samym poziomie.

Podkreślam raz jeszcze, że to są dane GUS, dane, które pozyskujemy ze wszystkich baz. Oczywiście nie są to dane pełne. Myślę, że w perspektywie 1,5 roku, jak wielokrotnie mówiliśmy, jeżeli dopracujemy się już w końcu tego systemu, który pozwoli nam zbadać całościową liczbę turystów nie tylko w bazie noclegowej, ale również w kartach płatniczych i w telekomach, będziemy dysponować bardzo precyzyjną wiedzą o tym, ilu realnie było turystów, w podziale także na dokładne miejsca, miasteczka i powiaty. Natomiast można powiedzieć, że mamy do czynienia z pewną stabilizacją ruchu turystycznego w 2023 r. i 2024 r. Niektóre regiony rosną bardziej, a część utrzymuje się na tym samym poziomie, czyli nie ma strat, jest stabilizacja. Oczywiście musimy zrobić wszystko, żeby ruch wygenerowany w roku 2025

był większy i myślę, że dane wynikające przynajmniej ze stycznia i lutego mogą być dla nas danymi optymistycznymi.

W ubiegłym roku przeznaczaliśmy blisko 2 mln zł na promocję województwa podlaskiego – wtedy, kiedy powstała zaporą czy wtedy, kiedy powstała strefa buforowa na granicy. Pamiętacie państwo głównie maj, początek czerwca, wtedy ruszyliśmy z intensywną kampanią. Dodatkowo przeznaczaliśmy środki finansowe dla dwóch LOT-ów – „LOT nad Bugiem” i „Puszcza Białowieska”. Ruch w lipcu i sierpniu był już odczuwalnie, znacząco większy niż to, co działo się w maju i na początku czerwca. Paradoksalnie szczelna granica powodowała, że tam było naprawdę bezpiecznie.

Sam z rodziną pojechałem na tydzień, żeby sprawdzić, jak tam jest naprawdę – poza oczarowaniem i pięknem puszczy o poranku, zobaczeniem stad żubrów, poza wspianą kuchnią. Chcę powiedzieć, że właściwie tylko raz widziałem osobę, która była zatrzymana, legitymowania przez Straż Graniczną. Natomiast przez uprzejmych strażników, pograniczników byliśmy kilkakrotnie skontrolowani już przy samej granicy o poranku, o wschodzie słońca w związku z tym, że jechałem busem z rodziną, więc byliśmy zidentyfikowani potencjalnie jako ci, którzy mogli przyjechać po migrantów, ale wszystko naprawdę odbyło się bardzo rzetelnie.

Chcieliśmy bardzo podziękować marszałkom i marszałkowi województwa podlaskiego, że konsultując z nami, zdecydowali się na bon turystyczny, który ma wielki atut marketingowy. On oczywiście ukierunkowuje część środków, kilka milionów złotych środków regionalnych, do bazy turystycznej w poszczególnych miejscowościach, którym jest dedykowany. Wywołał zainteresowanie. Zresztą podobnie jak Czesi, którzy wygenerowali pomysł na bon turystyczny, który był marginalny, ok. 2 mln zł, ale zrobili wokół tego sporo marketingu, było dużo zgłoszeń, zainteresowania, sfokusowania, bo to jest oczywiście dopłata do pobytów noclegowych, do pobytów hotelowych.

Będziemy chcieli w czerwcu odbyć jednodniową konferencję na podsumowanie tego, co wynika z aktualnej sytuacji turystycznej województwa podlaskiego, po to żeby zaktualizować strategię turystyczną Podlasia podobnie jak w 15 innych regionach, bo na razie tylko Lubelszczyzna nam odmówiła formalnie. Zatem wszystkich 15 marszałków będzie aktualizować swoje strategiczne dokumenty turystyczne wraz z tworzeniem naszej strategii turystycznej Polski, którą rozpoczynamy na jesieni tego roku. Wiele sobie obiecujemy po takim uspołnieniu działań także w województwie podlaskim, nie tylko po to, żeby wiedzieć, w jaki sposób lepiej wypromować produkty regionalne i równolegle markę Podlasia.

Jeżeli marszałek się nie włączy, to może włączą się główne miasta i LOT-y, podobnie Podkarpacie, dlatego że to są regiony o ogromnym potencjale przyrodniczym parków narodowych, o wyjątkowej kulturze i historii. Będziemy chcieli także dedykować środki związane z promocją poprzez POT, a także próbować wyciągnąć to, co jest najistotniejsze. Jak wiemy, Podlasie to poza kanałem oczywiście Puszcza Białowieska, która jest i może być absolutnym magnesem turystyki europejskiej w tej części Europy z uwagi na najstarszy unikatowy pierwotny las, jedyny taki w Europie.

Mamy za dwa lata Europejską Stolicę Kultury w Lublinie. To również magnes do prowadzenia promocji polskiej marki turystycznej na całej Lubelszczyźnie, m.in. na Roztoczu. Mamy oczywiście Podkarpacie, które stając się jednocześnie hubem wojskowym, a jednocześnie naszymi wrotami na wschód, może także pokazać wszystkie swoje ogromne atuty. Pracujemy i jesteśmy mimo wszystko optymistami. Jeżeli chodzi o część turystyki na obszarze wschodniej Polski, liczymy gorąco i bardzo mocno, że jeżeli będzie ostatecznie sfinalizowane zakończenie wojny w Ukrainie, to też przesunie tak naprawdę tę granicę potencjalnych niepokojów trochę dalej od nas i regiony odżyją na nowo.

Jeżeli chodzi, szanowni państwo, o część powodziową czy popowodziową, jak państwo wiecie, przeznaczaliśmy łącznie – dziękuję raz jeszcze za zmiany legislacyjne – blisko 0,5 mld zł na odbudowę infrastruktury sportowej i turystycznej. 400 mln zł są to środki na odbudowę zniszczonych obiektów sportowych po powodzi, głównie w trzech województwach, a 70 mln zł na budowę publicznej infrastruktury turystycznej. Dodatkowo przeznaczaliśmy 50 mln zł z funduszu pomocowego, który w przypadku odwołanych imprez kompensuje w formie zwrotu, w formie dotacji poniesione koszty organizatorom turystyki. Ten instrument jest i on nie jest zawieszony, tylko jest instrumentem do wykorzystania.

Jeżeli chodzi o wydatkowanie środków, toczą się jeszcze uzupełnienia projektów, ale podam państwu przykład. Myślę, że na budowę bazy turystycznej już wydaliśmy w granicy ok. 70 mln zł, taki najbardziej jaskrawy przykład to Stronie Śląskie. Państwo pamiętacie tę tamę, która strzeliła. Otóż 300 m obok tej tamy spłynęło całe boisko, które było miejscem praktycznie całorocznym dla grup szkoleniowych, które przyjeżdżały do Stronia. Poniżej był basen, właściwie jedyny publiczny basen w Stroniu Śląskim, który wraz z halą też został zniszczony przy samej rzece.

Wydatkując środki dla Stronia Śląskiego, przeznaczaliśmy na to 35 mln zł, 100% dotacji, 99% dokładnie na odbudowę tych dwóch obiektów. To jest połowa budżetu Stronia Śląskiego, żeby tak tylko zobrazować, jaka jest skala pomocy w tych miejscowościach, które najbardziej ucierpiały. Teraz wygląda to naprawdę bardzo przyzwoicie, dlatego że jest most tymczasowy, który powstał. Obiekty, które zostały zniszczone, zostały już wyburzone na nabrzeżu, więc to wygląda już naprawdę normalnie. Ruch turystyczny się odbywa. Większość pensjonatów, hoteli funkcjonuje. Podobnie w Łądku i w Kłodzku, łącznie z największą atrakcją – Twierdzą Kłodzką. Ruch turystyczny rok do roku i miesiąc do miesiąca jest już na tym samym poziomie, jak przed powodzią. To jest bardzo istotne.

Nasze działania, które miały miejsce we współpracy z przedsiębiorcami, z którymi spotkaliśmy się we Wrocławiu, to jest przede wszystkim pomoc związana z tym, co dedykuje przedsiębiorcom Ministerstwo Rozwoju i Technologii, czyli pożyczki częściowo umarżalne do 200 tys. zł, przedłużenie terminu zwolnień z ZUS w przypadku spadku dochodów i jednorazowa pomoc, czyli 16 tys. zł na pracownika. Chcemy, aby te elementy po prostu trafiły jak najszybciej, głównie chodziło o linie BGK, które pozwoliły na jeszcze szybszą modernizację.

Podkreślam raz jeszcze – baza noclegowa w powiecie kłodzkim miesiąc do miesiąca, rok do roku jest na tym samym poziomie jak przed powodzią, co jest pozytywnym zjawiskiem. To, co czeka całą część Ziemi Kłodzkiej, podobnie zresztą, jak część województwa opolskiego, Opolszczyzny, głównie jeżeli chodzi o Głucholazy i Nysę, to jest przede wszystkim to, na co namawiamy gorąco – żeby wszystkie miejscowości w Kotlinie Kłodzkiej czy też w Ziemi Kłodzkiej, bo ona jest trochę szerszym zjawiskiem, połączyły się w jeden duży LOT, czyli lokalną organizację turystyczną. Nikt na własną rękę nie jest bowiem w stanie zrobić dużej promocji, dużej kampanii. To jest unikatowe, nieodkryte absolutnie jeszcze miejsce w Polsce, z Parkiem Narodowym Gór Stołowych, ze Śnieżnikiem, Czarnogórą, ośrodkami narciarskimi, ale też z takimi miejscowościami, które są również uzdrowiskami – Kudowa-Zdrój, Polanica-Zdrój, Łądek-Zdrój, Kłodzko, Złoty Stok.

To jest koncentracja ogromnej liczby produktów turystycznych, wyjątkowe miejsce gór, lasów, wpływów kultury czeskiej przez lata i miejsce absolutnie do odkrycia przez turystów, niewidziane dzisiaj z lotu ptaka, to znaczy w kategoriach miejsca w promieniu 50 km jest tam niemalże wszystko. Natomiast jest niewypromowane z uwagi na to, że jest pięć małych LOT-ów, większość nie funkcjonuje, każdy promuje się na własną rękę, nie ma po prostu marki tej części Polski, a ona może być naprawdę magnesem, jeżeli będzie spójna promocja i spójne produkty turystyczne. Dzisiaj tego nie ma i do tworzenia solidnego, dużego LOT-u także przy okazji wyjścia z rzeczywistości popowodziowej chcemy namówić wszystkich wójtów, burmistrzów, przedsiębiorców.

Trochę tak, jak pokazujemy wszędzie... Byliśmy na Śląsku, w Szczyrku, gdzie prowadziliśmy w poniedziałek konferencję aktualizującą strategię rozwoju turystyki na Śląsku. Tam jest taki LOT, który powstał, to właściwie współpraca Doliny Górnej Odry. Wydawało się, że trudno to wypromować spójnie, a uzyskali markę Polska od Raciborza przez Rybnik – naprawdę piękne miejsca. Festiwale, wspólny produkt i współpraca kilkunastu, właściwie kilkudziesięciu gmin, przedsiębiorców – taka promocja skutkuje dzisiaj tym, że ta część Polski jest zauważana i wyeksponowana. Na Śląsku, oprócz oczywiście Beskidów, Jury Krakowsko-Częstochowskiej i Śląska Cieszyńskiego, też takie marki mają.

Nie wykluczamy również, że będziemy zmieniali zasady. Osobiście mi to nie odpowiada, że raz na dwa lata nadajemy trzy marki turystyczne Polska. Uważam, że już jest dużo solidnie przygotowanych marek gotowych do wypromowania, aby nie hamować tego limitu, tylko pozwolić na zwiększenie uzyskania marki, jeżeli oczywiście spełnione będą kryteria, warunki, głównie zarządzania marką, aby zwiększyć liczbę marek.

Szanowni państwo, jeżeli chodzi jeszcze o część powodziową województwa lubuskiego, namawiamy bardzo mocno, bo dedykowaliśmy konkursy i będziemy dedykować nasze konkursy w turystyce społecznej podobnie jak w ubiegłym roku. Jeżeli młodzież, seniorzy będą chcieli przyjechać, to będziemy dawać dodatkowe punkty właśnie na część wschodniej Polski, ale również część terenów popowodziowych. Tam były zawsze takie premie z możliwością uzyskania większej liczby punktów po to, żeby przetransferować część środków na tamte tereny.

Rozstrzygnęliśmy konkurs na 12,5 mln zł na transfer wiedzy, bo wyszło nam ostatecznie 12 strategii branżowych turystycznych, na digitalizację i komercjalizację produktu turystycznego. Bardzo sensowny podział, w miarę zrównoważony. Pilnowaliśmy, żeby w miarę był zrównoważony regionalnie, aby żaden region nie był pominięty. Mamy oczywiście ciągle deficyt wniosków z województwa lubuskiego, z województwa opolskiego, z tych najmniejszych regionów, ale zakładamy, że z czasem one także pozwolą na danie sobie szansy, ale żaden region nie został pominięty w rozstrzygniętych konkursach.

Aktualnie opiniowane jest przez ministra Kierwińskiego takie założenie programu, zgodnie z którym chcemy przeznaczyć na terenach popowodziowych 2 mln zł na promocję, głównie już tak naprawdę na tę drugą część. A to po to, żeby ten niższy sezon... Wysoki sezon promuje się dobrze i jest obiecujący, natomiast wrzesień, grudzień to będą te główne momenty, w których będziemy chcieli dodatkowo wesprzeć regiony w promocji. Do tych 2 mln zł, które przeznaczamy dla trzech regionów, drugie tyle dokładają marszałkowie województw, więc angażujemy się w taki sposób, żeby było solidarne wsparcie jeden do jednego.

Właściwie to jest większość tych kluczowych informacji, które chciałem państwu przekazać. Będziemy na bieżąco monitorować, styczeń i luty mamy już zmonitorowane i służymy odpowiedzią. Rozumiem, że Ministerstwo Technologii i Rozwoju też chce uzupełnić o swoją wiedzę. Tak? Czy nie?

Przewodniczący poseł Piotr Górnikiewicz (Polska2050-TD):

Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Małych i Średnich Przedsiębiorstw Ministerstwa Rozwoju i Technologii Marcin Jądrzyk:

Marcin Jądrzyk, Ministerstwo Rozwoju i Technologii.

Pan minister już wspomniał o środkach pomocowych, które uruchomiliśmy w Ministerstwie Rozwoju i Technologii. Dodam, że my oczywiście uruchamialiśmy środki pomocowe generalnie skierowane do przedsiębiorców bez wskazywania konkretnej branży. Już w październiku, czyli niecałe 3 tygodnie po pierwszych skutkach tego kataklizmu, uruchomiliśmy system złożony z trzech instrumentów, czyli świadczenia interwencyjne, umarzalne pożyczki, umorzenia składek ZUS i zdrowotnych, składki na różne fundusze. Do tej pory ponad 450 mln zł zostało wydane w ramach tych środków. Rozumiem, że te środki pomocowe są dobrze państwu znane, więc nie będę rozwijał, na czym one polegają.

Wspomnę jedynie, że w tej chwili w Sejmie procedowana jest kolejna nowelizacja ustawy powodziowej, w której już w tej chwili została zgłoszona na Komisji poprawka, która przewiduje możliwość złożenia wniosku o pożyczkę do końca sierpnia tego roku, mówię o tej pożyczce do 200 tys. zł, której udzielają fundusze pożyczkowe. Przy świadczeniu interwencyjnym przewidziane jest wydłużanie terminu na złożenie oszacowania szkód majątkowych i jest też przepis, który w perspektywie umożliwia wydłużenie okresu, za który przysługuje umorzenie składek. Co prawda ten okres będzie wskazany dopiero w rozporządzeniu Rady Ministrów, ale projekt ustawy przewiduje możliwość ponownego otwarcia nowego terminu.

To tyle chyba dodam na ten temat. Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Może jeszcze tylko uzupełnić.

Poprosiłem o wyselekcjonowanie kilku powiatów, żeby jeszcze zejść i utrzymać też, poza tym spojrzeniem regionalnym, z bazy noclegowej powyżej 10 miejsc, całej bazy noclegowej tych najbardziej istotnych. Powiat białostocki rok do roku 131 tys. noclegów w 2023 r., 132 tys. noclegów w 2024 r., sokółski – 20 tys. noclegów w 2023 r., 28 tys. noclegów w 2024 r., Białystok – 570 tys. noclegów w 2023 r., 581 tys. noclegów w 2024 r., wzrost o 11 tys. w Białymstoku, cały powiat hajnowski, to jest ciekawe, bo on obejmuje Białowieżę – 130 tys. noclegów w 2023 r.,

1,767 mln noclegów w 2024 r., czyli dosyć istotny wzrost, powiat augustowski – 282 tys. noclegów w 2023 r., 297 tys. noclegów w 2024 r., niewielki wzrost, Suwałki – 141 tys. noclegów w 2023 r. i 126 tys. noclegów w 2024 r., minimalny spadek. To, o czym państwu wspomniałem, najistotniejszy wpływ tak naprawdę na Suwałki i okolice ma głównie zamknięcie przejść granicznych i ruchu z Federacją Rosyjską. Pozostałe najistotniejsze powiaty miały wzrosty.

Przewodniczący poseł Piotr Górnikiewicz (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś z państwa chciałby o coś zapytać czy zabrać głos? Bardzo proszę.

Członkini Stowarzyszenia Wspólne Jutro Julita Pietrasiuk:

Dzień dobry, Julita Pietrasiak. Chciałabym przedstawić stanowisko właścicieli agroturystyk właśnie z powiatu hajnowskiego. Poproszono mnie, żebym je przedstawiła.

„Wprowadzenie zamkniętej strefy za rządów PiS oznaczało zamknięcie Białowieży oraz dużych obszarów lasu, co spowodowało całkowicie załamanie ruchu turystycznego i znaczne straty finansowe dla właścicieli agroturystyk z regionu Puszczy Białowieskiej. System proponowanych rekompensat skonstruowany był tak, że zdecydowana większość małych i średnich przedsiębiorstw nie mogła z niego korzystać. Nowa koalicja rządowa próbowała powtórzyć rozwiązania zamkniętej strefy skopiowane z poprzednich rządów. Związane było to z masową akcją w mediach – ciągle informacje o zagrożeniu terrorystycznym, migracyjnym, rosyjskim ataku wagnerowców, konferencje polityków przy płocie – która z naszej perspektywy oznaczała demonizowanie terenów przygranicznych.

W efekcie naszego sprzeciwu zredukowano wyznaczoną strefę zamkniętą, ale nie zmieniło to ogólnego obrazu wschodnich gmin Podlasia, a zwłaszcza powiatu hajnowskiego jako terenu niebezpiecznego. Oznaczało to kolejne miesiące niskiego ruchu turystycznego, masowe odwoływanie rezerwacji i straty finansowe dla przedsiębiorców. Wraz z przedłużeniem funkcjonowania strefy nowy rząd zaproponował program odszkodowań. Mimo że propaganda strachu odbiła się negatywnie na branży turystycznej w całym regionie Puszczy Białowieskiej, to odszkodowania przewidziano jedynie dla podmiotów prowadzących działalność w strefie, czyli 200 m od granicznego płotu.

Nie musimy chyba podkreślać, że odebraliśmy to jako podłą kpinę, bo liczba takich obiektów jest śladowa, jeśli w ogóle istnieją. Efekt był taki, że ponieśliśmy pełne konsekwencje upadku ruchu turystycznego spowodowanego informacjami o zamkniętej strefie i jednocześnie nie mieliśmy szans na formalne spełnienie warunków wypłat o odszkodowania, bo nasze domy nie stoją na pasie. Niepewność związana z dalszą działalnością pogłębia zapowiadana przez rząd budowa „Tarczy Wschód”. Niestety jako mieszkańcy strefy nadgranicznej, zwłaszcza osoby działające w sferze turystyki, do dzisiaj nie wiemy, w jaki sposób „Tarcza Wschód” wpłynie na naszą działalność.

Podlaski bon turystyczny miał być impulsem rozwojowym dla zniszczonej wprowadzeniem zamkniętej strefy branży turystycznej. Zasady funkcjonowania bonu oraz sposób jego wdrożenia odbieramy jako nieprzemyślane, niesprawiedliwe i w efekcie szkodliwe. Nie zostały one skonsultowane z przedstawicielami branży turystycznej z regionu dotkniętego obostrzeniami. Nie rozumiemy, dlaczego bon dotyczy wszystkich obiektów turystycznych wraz z obiektami wynajmu okazjonalnego w całym województwie podlaskim, podczas gdy ciężar spowodowany funkcjonowaniem strefy zamkniętej i militaryzacją regionu spoczywa przede wszystkim na przedsiębiorcach wschodnich gmin powiatu hajnowskiego, którzy w ogóle nie dostali do tej pory od państwa wsparcia ani żadnej rekompensaty.

Chcemy zapytać, jak mają się do siebie sytuacje osób, które zainwestowały w obiekty agroturystyczne w gminie Białowieża, Narewka czy Dubicze Cerkiewne, do właścicieli tzw. apartamentów w Białymstoku przeznaczonych na wynajem krótkoterminowy? Jak ma się sytuacja tych pierwszych do właścicieli dużych hoteli lub pensjonatów w Białymstoku czy Łomży? Ponadto źle zorganizowany proces pozyskiwania bonu oraz skrajnie mała pula pieniędzy przeznaczona na ten program spowodowały masowe odwołania rezerwacji przez osoby, które liczyły, że będą mogły zapłacić za pobyt bonem. Chcąc zatrzymać klientów, przedsiębiorcy zaczęli oferować zniżki rekompensujące turystom to, że nie uzyskali bonu. Spowodowało to,

że to nie organizator podlaskiego bonu turystycznego, a po raz kolejny przedsiębiorcy wzięli na siebie finansowy ciężar promocji regionu.

Oczekujemy od rządu opracowania realnej, opartej na uczciwych konsultacjach strategii wsparcia i rozwoju branży turystycznej działającej w przygranicznych gminach, zwłaszcza w regionie Puszczy Białowieskiej dotkniętej już od 4 lat formami obostrzeń, ograniczeń i militaryzacji. Oczekujemy opracowania i przedstawienia konkretnych rozwiązań i propozycji, w tym inwestycji w poprawę infrastruktury internetowej, promocję i bezpośrednio wsparcie miejsc i podmiotów, na które przerzucono zupełnie koszty niezawinionego kryzysu na granicy polsko-białoruskiej”. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Górnikiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś chciałby się odnieść? Bardzo proszę.

Posel Daria Gosek-Popiołek (Lewica) – spoza składu podkomisji:

Też chciałabym zapytać jeszcze o kilka rzeczy.

Dlaczego ministerstwo przedstawiło informacje tylko za rok 2023 i rok 2024, kiedy tak naprawdę przydałoby się zobaczyć, jak ewentualnie zmniejszyło się natężenie ruchu turystycznego w momencie, w którym zamknięto granice i wybuchł kryzys humanitarny? To, że się nie zmieniło natężenie, mnie nie dziwi, bo prawdziwy kryzys był w 2022 r. Cieszymy się, że się nie zmniejszyło, ale moje pytanie brzmi: Czy nie jest tak, że zmniejszyło się już znacznie wcześniej i ten kryzys miał wpływ na to, jak wygląda krajowy ruch turystyczny?

Chciałabym też powiedzieć, że byłam świadkiem sytuacji, w której poboczem drogi w okolicach Białowieży szedł francuski turysta z kijkami, z całym wyposażeniem turystycznym i został na podstawie koloru skóry zatrzymany przez Straż Graniczną i wylegitymowany, ponieważ mieli podejrzenie, że jest on osobą, która przeszła przez granicę i znajduje się na terenie Polski nielegalnie. Miał paszport, był Francuzem, w dodatku niemówiącym po angielsku, co też zresztą generowało pewien problem. Natomiast sprawa oczywiście się wyjaśniła. To nie jest zabawna anegdota, to znaczy to pokazuje, że realnie mamy do czynienia z sytuacją, w której turyści zagraniczni mogą czuć się niebezpiecznie, zwłaszcza jeżeli mają inny kolor skóry i wyróżniają się z tego hajnowskiego czy białowieskiego tłumu.

Wobec tego mam pytanie o to, jakie są działania, bo te komunikaty, które wysyła rząd, to zmilitaryzowanie tej strefy, to naprawdę nie budzi jakiegoś takiego poczucia zaufania. Kiedy wchodzi się do sklepu z dziećmi, a w sklepie uzbrojeni żołnierze robią zakupy, to ja się nie dziwię, że w przyszłym roku ci rodzice być może z tymi dziećmi już do Białowieży nie przyjadą, bo czują po prostu zagrożenie. Zastanawiają się, czy dzisiaj będzie jakiś atak, czy dzisiaj nie będzie ataku. Wysyłane sygnały są naprawdę sprzeczne i naprawdę mają wpływ na to, jak wygląda ta turystyka, jaki jest potem odbiór pobytu w domu, kiedy opowiada się o tym wyjeździe. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Górnikiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Pan minister?

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Tylko chciałbym powiedzieć tak, że gdybym nie doświadczył tego tygodnia naprawdę intensywnego pobytu... Starłem się być wszędzie jako zwykły turysta, niemówiący, skąd jest, bo byłem prywatnie.

Oczywiście potwierdzam, bo sam byłem dwukrotnie wylegitymowany o godz. 3:30, wychodząc z busa, kiedy jechaliśmy z przewodnikiem na miejsce, gdzie w odległości 100 m spotkał się najpierw jedno, a później drugie stado żubrów. Przyjąłem to jako coś naturalnego. Zapytanie, wylegitymowanie, zapytanie o cel, najpierw przeleciał dron, potem pojawiła się Straż Graniczna. Powiem tak, gdyby nie świadomość tego, gdzie jesteśmy... Jesteśmy w części oczywiście wojny hybrydowej i musimy zmieniać wiedzę. Zgadza się z paniami, że te komunikaty muszą być spójne.

Podam przykład – w wyniku mojej interwencji do RCB zmieniły się komunikaty, które były na początku słane 100 km od granicy. To były komunikaty „Uwaga, niebezpieczeństwo” (też w języku angielskim), „Służby uzbrojone” itd. Poprosiliśmy o to, żeby nie słać tych

komunikatów, bo one powodowały, że ludzie czuli się od razu... Każdy otrzymywał to w formie SMS i to się zmieniło. Mówię o takim przeświadczeniu wprowadzania w jakiś stan niepożądanego napięcia.

Szanowni państwo, dopóki mamy wojnę hybrydową... Jak panie wiecie, udało się wynegocjować z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji zmniejszenie do minimum szerokości strefy buforowej. Podkreślam raz jeszcze – do minimum. Ona była znacznie większa, znacznie poważniejsza, to jest minimum. Oczywiście, że wojsko i służby jeżdżą, robią zakupy. Ten obraz być może będzie nam jeszcze przez lata towarzyszył, jeżeli nie będzie spadku napięcia. Natomiast rolą nas wszystkich, lokalnych przedsiębiorców, LOT-u, z którym współpracujemy, Polskiej Organizacji Turystycznej, jest to, aby promować Puszczę Białowieską, powiat hajnowski i całe Podlasie jako miejsce bezpiecznej turystyki, bo obiektywnie jest tam naprawdę bardzo bezpiecznie i bezpiecznie, gdyby tej strefy buforowej nie było. Po prostu żyjemy w rzeczywistości, w jakiej żyjemy.

Chciałbym tylko powiedzieć, że w tych ostatnich rozstrzygnięciach konkursowych po raz kolejny przekazaliśmy także środki dla Podlaskiej Organizacji Turystycznej – 150 tys. zł, dla LOT „Region Puszczy Białowieskiej” – 150 tys. zł. To są te rozstrzygnięcia z ubiegłego tygodnia. Później „LOT nad Bugiem”, on jest poniżej, ale także zasysa część turystów, którzy jadąc na południe od Hajnówki, lokują się na styku dwóch regionów – tu także 150 tys. zł. To są takie może małe rzeczy, ale one są konsekwentnie przez nas wspierane.

Wiem, że pani prezes LOT z Białowieży teraz przeszła do pracy także do Podlaskiej Organizacji Turystycznej, mieliśmy okazję się spotkać i rozmawiać. Więc budowanie jak największej świadomości... Też trzeba subtelniej mówić. Jak mówimy „jest bezpiecznie, przejeżdżajcie, jest bezpiecznie, bezpiecznie”, to ludzie myślą „Jezu, skoro mówią pięć razy, że jest bezpiecznie, to może coś w tym jest, że może jest niebezpiecznie”. My musimy budować naprawdę markę.

Musimy, szanowni państwo, zrobić pewien przełom. Nie może być tak, że pociąg ekspresowy dojeżdża do Hajnówki, a później z Hajnówki nie można się niczym dostać po prostu do Białowieży. To jest po prostu niemożliwe. Nie ma bezpiecznej ścieżki rowerowej. Część torów nie jest przywrócona, a przecież nic nie stoi na przeszkodzie, żeby pociąg dojeżdżał do samej Białowieży i aby ten turysta, który przyjedzie z rowerem na przykład, był w stanie dojechać. To są cudowne miejsca do turystyki rowerowej, nie ma naprawdę piękniejszych leśnych tras w całej Puszczy. Tymczasem po prostu nie dojedzie, ostatnie kilkanaście kilometrów jest praktycznie niemożliwych do przejechania. Takie rzeczy musimy...

Uważam – i tłumaczę to także regionowi podlaskiemu – że mamy po prostu największy magnes przyrodniczy Europy do wypromowania. Powinny być po prostu setki tysięcy turystów z zagranicy. Oni są w mniejszej ilości, to są bardzo świadomi turyści, którzy wiedzą, po co dokładnie przyjeżdżają, wiedzą, do jakiego rezerwatu ścisłego, dokładnie wszystko wiedzą. To jest niesamowite miejsce ludzi z całej Polski, którzy mieszkają i tworzą lokalną społeczność.

Zresztą, szanowni państwo, także panie to potwierdzają, przecież u państwa przedsiębiorców część osób, którzy kilka lat temu, głównie wtedy jeszcze dzieci, a dzisiaj to już są osoby, które mają 18 lat... Dziś te osoby pracują w restauracjach, w firmach. Zostały zatrzymane jako dzieci bez rodziców, a wrosły w społeczność lokalną. To też pokazuje niesamowitą otwartość społeczności, która nie ma tak naprawdę żadnych uprzedzeń. To pokazuje, że część osób, które przenikły do Polski i miały naprawdę tragiczną sytuację, dzisiaj pracuje w lokalnym środowisku.

Dla nas kluczową rzeczą jest to, żeby promować, jak najwięcej promować, żeby zarówno polski turysta, jak i zagraniczny chciał przyjechać. To trzeba robić po prostu mądrze i subtelnie. Zgadzam się oczywiście, że każdy jakiś incydent, problem – nie mamy na to większego wpływu – zawsze przywołuje jakieś wyobrażenia, ale naszym kluczem jest to, żeby być obecnym, pokazywać to, co jest najpiękniejsze.

Podkreślam raz jeszcze, dobrze, że 30 tys. turystów rok do roku w bazie noclegowej... Takie dane mamy, że jest wzrost ze 130 tys. do 170 tys. rok do roku w całym powiecie hajnowskim, czyli oczywiście głównie w części Białowieży. Zobaczymy, jak będzie wyglądał sezon wysoki, będziemy informować, raportować wspólnie. Jesteśmy gotowi także do rozmów. Zapraszam państwa. Jeżeli państwo będziecie chcieli odbyć spotkanie części branży agroturystycznej, porozmawiać o wyzwaniach i problemach, jestem gotowy na to, żeby z państwem się spotkać i porozmawiać, bo taką otwartą formułę zawsze stosuję.

Przewodniczący poseł Piotr Górnikiewicz (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Szanowni państwo, mamy tak naprawdę jeszcze 10 minut, więc skrócilibyśmy. Mamy jeszcze prezentację. Pan pierwszy. Dobrze, to próbujemy się zmieścić.

Sekretarz generalny Izby Gospodarczej Hotelarstwa Polskiego Krzysztof Szadurski:

Dziękuję. Krzysztof Szadurski, Izba Gospodarcza Hotelarstwa Polskiego.

Chciałbym podzielić się z państwem komentarzem po doświadczeniach z KPO i programem pomocowym w związku z powodzią. Proszę to potraktować jako uwagi, które można by wykorzystać przy tworzeniu zasad przyszłych programów pomocowych. Jeśli chodzi o KPO w trakcie konsultacji społecznych, jeszcze w czasie pandemii, skrytykowaliśmy zarówno błędne założenia finansowe, jak i nielogiczne założenia samej pomocy. Nasze uwagi oczywiście zostały zignorowane przez ówczesną władzę.

Po pierwsze, jeśli chodzi o założenia finansowe trafiliśmy jako branża zamknięta do takiej jednej grupy, łącznie z gastronomią i artystami, tak że uznano, że to jest jedna pula branż zamkniętych i kwota pomocy była daleko nieproporcjonalna choćby do PKB, jakie wytwarzamy. Pierwsza uwaga taka, że te środki były śmiesznie małe. Bardzo się cieszymy, że one w ogóle jakiegokolwiek były, ale sama nazwa wskazuje, że to miał być program odbudowy, czyli pomocowy, miał wzmacniać odporność.

Właśnie drugi komentarz co do kompletnie niezrozumiałych dla nas założeń samej pomocy polegał na tym, że przewidziano pomoc tylko dla rozszerzenia działalności bądź zmiany działalności, co wydawało się kompletnie nielogiczne i nadal się takie wydaje. Nie pomaga się branży, proponując jej wejście w konkurencję z sąsiednią branżą albo zmianę. W związku z tym mnóstwo pieniędzy poszło na bardzo potrzebny catering zewnętrzny dla hoteli, na bardzo potrzebne grille zewnętrzne, zaroilo się również od nowych żaglówek na Mazurach. Oczywiście należy pamiętać o tym, tak jak powiedziałem, że nie o to chodziło naszym zdaniem w odbudowie i w pomocy, żeby hotelarze kombinowali, przepraszam za kolokwializm, „co by tutaj wpisać, czego jeszcze nie mam, bo na to mogą dostać pieniądze”. To nie do końca była odbudowa czy wzmacnianie odporności. Oczywiście, tak jak powiedziałam, pieniądze się przydały.

Mieliśmy trudne doświadczenie przy pomocy powodziowej. Zgłaszaliśmy te uwagi. Założono, że pomoc przyznawana jest tylko podmiotom, które mają siedzibę albo siedzibę oddziału na terenie powodziowym. Zdarza się, że firma z Warszawy ma na danym terenie hotele i nie ma oddziału, tak że tego rodzaju podmioty były wyłączone z pomocy. Prosimy, żeby na przyszłość również takie rzeczy uwzględniać, tak jak przy KPO, czyli kwestie pierwszorzędnej działalności, wiodącej działalności według PKD. Nie wszyscy mają pierwszą działalność hotelową, tylko jakąś tam kolejną. A oni byli z tego wyłączeni. Chodzi też chociażby o konieczność kierowania się tym nowym PKD. Wiele podmiotów nie zgłosiło – ich wina oczywiście – ale z tego powodu były też wyłączone z pomocy, bo nie znowelizowały czy nie uaktualniły ileś tam lat temu swojego PKD. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Górnikiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Prezes Oddziału Warmińsko-Mazurskiego Polskiej Izby Turystyki Paweł Byliński:

Paweł Byliński, Polska Izba Turystyki, region warmińsko-mazurski.

Szanowni państwo, bardzo dziękuję za spotkanie i możliwość wzięcia w nim udziału. Chciałbym zwrócić uwagę, że te problemy, które dotyczą turystyki i terenów przygranicznych, dotyczą również w sporej części województwa warmińsko-mazurskiego, które jest postrzegane jako województwo zewnętrzne, graniczne, ale tak naprawdę dotyczy też całej Polski. Chciałbym zwrócić uwagę, że rozmawiamy o sytuacji województwa podlaskiego, o tym, jak pomóc województwu podlaskiemu, a w branży odnosimy wrażenie, że cała turystyka Polski, polska turystyka krajowa wymaga szczególnego wsparcia i zainteresowania.

Wydaje mi się, że stoimy przed potrzebą zwrócenia uwagi na konieczność zajęcia się kompleksowym tematem promocji turystyki krajowej. Masa Polaków wyjeżdża każdego roku za granicę. To nas bardzo cieszy oczywiście, że poznajemy świat i go zdobywamy. Podajemy tutaj dane, które pokazują, że ta turystyka krajowa niewiele się zwiększa z roku na rok.

Rosną nasze koszty, rosną nasze koszty funkcjonowania, a tych turystów nam nie przybywa. W związku z tym rentowność krajowej turystyki spada.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że zaistnienie bonu turystycznego zwróciło szczególną uwagę na Podlasie. To było ogromne zainteresowanie państwa regionem, serwery padały, co pokazuje, jak duża jest potrzeba i jakie są oczekiwania ze strony społeczeństwa, żeby ta turystyka krajowa była dotowana, ale z tym się wiąże również pewne niebezpieczeństwa i zagrożenia. Może się bowiem pojawić sytuacja, w której Polacy będą korzystali z turystyki krajowej wtedy, kiedy będzie dofinansowanie i będzie dotacja, a kiedy tego nie będzie, to po prostu nie interesujemy się regionem.

Chciałbym zwrócić uwagę, że problemy, które wynikają z zawirowań czy też różnego rodzaju niebezpieczeństw zewnętrznych, wynikają też z tego, że ruch krajowy, popyt jest mały, nie rośnie i nie jest stymulowany. Każde zawirowanie i każde niebezpieczeństwo powodują, że liczba tych turystów się zmniejsza i bardzo trudno odbudowuje się powrót do danych destynacji.

Chciałbym też zwrócić uwagę na wyniki badań. Wydaje mi się, że bardzo ważne, wręcz kluczowe dla dyskusji nad polską turystyką jest opracowanie metodologii skutecznych badań statystycznych dotyczących faktycznej liczby ludzi wypoczywających, które wykluczają przypadkowe logowanie się telefonów komórkowych w danym regionie, turystykę przejazdową, bo tak naprawdę my do końca nie wiemy, ilu turystów wypoczywa. My nie wiemy nawet, jaką bazą dysponujemy, czy to na Warmii i Mazurach, czy w Polsce, ponieważ istnieje potężna niezarejestrowana szara strefa, niezaewidencjonowana, nieodprowadzająca podatków, która rośnie w ekspresowym tempie w każdym województwie.

To są domki kempingowe, to są mieszkania wynajmowane na pobyty krótkoterminowe, o których nikt nie wie, gdzie funkcjonują, które też generują dodatkowe problemy i dla mieszkańców, i dla miejscowości, które istotnie wpływają na funkcjonowanie obiektów hotelowych, ośrodków wypoczynkowych, których funkcjonowanie obarczone jest wieloma obowiązkami prawnymi, logistycznymi i kosztami związanymi ze spełnianiem wszelkich wymogów formalnych i prawnych. W związku z tym apelujemy i bardzo prosimy o powrót do prac nad wprowadzeniem centralnego rejestru obiektów noclegowych, w którym każdy obiekt świadczący takie usługi powinien być zarejestrowany, w którym powinna być możliwość skontaktowania się z właścicielem takiego obiektu i sprawdzenia, w jakich warunkach te usługi są świadczone.

Jeszcze raz powtórzę, że wydaje mi się, że promocja dotycząca turystyki krajowej powinna dotyczyć całego naszego kraju, powinniśmy namawiać rodaków do tego, żeby wypoczywali w Polsce, żeby poznawali Polskę, żeby zostawiali w Polsce pieniądze, bo kiedy wypoczywamy w Polsce, tutaj płacimy podatki. Kiedy wyjeżdżamy za granicę, ma to efekt oczywiście bardzo ważny, ale ponad 50 mld zł każdego roku wyjeżdża w postaci zorganizowanej turystyki zagranicznej. Jest to bardzo ważny element, ale chcielibyśmy, żeby turystyka krajowa rosła w tak samym tempie, w jakim rośnie turystyka wyjazdowa z Polski. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Górnikiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, mamy...

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

To ja zdanie ostatnie.

Przewodniczący poseł Piotr Górnikiewicz (Polska2050-TD):

Przepraszam?

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Ostatnie zdanie, mogę?

Przewodniczący poseł Piotr Górnikiewicz (Polska2050-TD):

Bardzo proszę, panie ministrze. Tylko ustalmy jeszcze jedną regułę, bo musimy za chwilę być na sali.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Głosujemy o godz. 10:00.

Przewodniczący poseł Piotr Górnikiewicz (Polska2050-TD):

Czy możemy zrobić przerwę?

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Ja już później mam...

Przewodniczący poseł Piotr Górnikiewicz (Polska2050-TD):

Nie, nie, kontynuację na następnym posiedzeniu, bo jeszcze pani ma prezentację. Czy mogliśmy tak zrobić? Przepraszam bardzo, ale tak się dzisiaj złożyło, że mamy tylko godzinę w tej sali.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Chyba że ewentualnie, jeśli zagłosujemy w kwadrans, to wrócimy. Czy nie?

Sekretarz Komisji Krzysztof Majer:

Salę mamy do godz. 10:00.

Przewodniczący poseł Piotr Górnikiewicz (Polska2050-TD):

Temat jest ważny. Może spotkalibyśmy się jeszcze raz przy następnym...

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Szanowni państwo, to tylko tak podsumuję w tej części.

Nasze najważniejsze interesy – przekonać jak największą liczbę Polek i Polaków do turystyki krajowej. Nie zrobimy tego bez profesjonalnych, często nowych produktów turystycznych, bez celowanej promocji, bo turysta polski jest wymagający. Jest coraz bardziej zasobny. Wzrosty w turystyce wyjazdowej to jest ponad 20%.

My mamy następujące interesy – przekonać jak najwięcej turystów w Polsce, że warto zwiedzić Polskę, zobaczyć nowe miejsca, zainspirować się miejscami, w których jeszcze nie byli, bo każdy z nas je poznaje; zachęcić do przyjazdu do Polski jak najwięcej turystów zagranicznych. Mamy rekordową liczbę obsłużonych turystów w portach lotniczych. Największy w Europie procentowy wzrost – o 16%. To się wszystko dzieje. Wzrosty rok do roku, 2023 r. do 2024 r. – tu się nie zgadzam, są inaczej rozłożone regionalne potencjały. Ale mamy wzrost o 7% turystów w całej bazie noclegowej rok do roku – 6% turystów polskich, 11% zagranicznych.

Trzeba przyciągnąć jak magnes po prostu turystów, żeby nie tylko byli w Krakowie i Małopolsce, w Trójmieście z Gdańskiem i w Warszawie. To jest po prostu całe zadanie, dlatego my wymuszamy na regionach produkty regionalne, nową promocję, inspirowanie się najlepszymi. My tego nie zrobimy sami, to wszystko musi być wkomponowane w naszą strategię. Dlatego 16 konferencji, 16 spotkań, 16 zaktualizowanych strategii i 16 zadań tak naprawdę w Polsce. Nikt tego nie zrobił. W Europie też regiony konkurują ze sobą. Są takie regiony we Włoszech, które zna cały świat, i są takie, których nikt nie zna. Przepraszam za to „nikt” – mam na myśli, że nie znają ich w ogóle turyści, są zaskoczeni, że jedni osiągnęli sukces, a drudzy nie.

Wszystko też leży w domenie regionalnej. Po to mamy marszałków, po to mamy LOT-y, żebyabrały się do pracy i przeorientowały politykę regionalną na turystykę. Takie jest nasze zadanie w czasie wyjazdów. Rok rekordowy w polskiej turystyce to rok 2019. W województwie podlaskim, porównując miesiące lipiec i sierpień 2024 r. do lipca i sierpnia 2019 r., czyli największego boomu w polskiej turystyce w historii, spadki są o 8,9%. Totalny rekord to lipiec, sierpień 2019 r. Mamy 8% spadku w stosunku do tego rekordu.

Czy to jest dużo? Na pewno jest dużo. Czy to jest katastrofa? To nie jest katastrofa na szczęście, ale musimy zrobić wszystko, żeby także w województwie podlaskim i tych, które mają deficyty... Zgadzam się, Warmia Mazury potrzebują na nowo wielkiej promocji, tak jak to przez lata prowadziły. Turystyka przyjazdowa, Królewiec... Nie chcę tego tłumaczyć państwu, bo wiecie to najlepiej, że chodzi o zamknięte przejścia graniczne. Myślę, że z czasem to się odbuduje, przy tym, co było w domenie istniejących przejść granicznych i lokowania się turystów. Ale trzeba także podobnie w Białowieży przez cały czas wyciągać Mazury i Warmię do tych produktów i tych wielkich promocji, aby świat to zobaczył. My w te rzeczy wejdziemy, będziemy to promować, bo Warmia i Mazury są dla nas bardzo istotne w promocji zewnętrznej Polski.

Zgadzam się – najem krótkoterminowy. W czerwcu ruszamy z ustawą, będzie centralny rejestr w całej Unii Europejskiej. Ten kto nie będzie w rejestrze... Będą tam wszystkie dane – o ciszy nocnej, dane kontaktowe do właściciela, ewentualnie do koordynatora. Chodzi o to, żeby wiedzieć. Jeżeli rzeczywistość jest nieadekwatna do oferty albo ktoś się podszywa pod stronę, bo takie rzeczy też się dzieją w szczycie sezonu, to klient będzie wiedział, do kogo zadzwonić. I tylko ci, którzy będą w centralnym rejestrze, który będzie stworzony na poziomie naszego portalu, będą mogli prowadzić. Jeżeli nie będą w rejestrze, kary będą drakońskie. Tak zakładamy, bo dyrektywa mówi również o wysokich karach. Po prostu albo jesteś w systemie i działasz legalnie, albo nie prowadzisz działalności, albo prowadzisz ją z ryzykiem wysokich kar. Te rzeczy mamy. Do maja 2026 r. system musi być wdrożony w całej Unii Europejskiej. Rozpoczynamy pracę w czerwcu. Ułoży się to. Myślę, że trzeba do tego podejść bardzo dobrze informacyjnie, świadomościowo także dla tych, którzy są jeszcze w szarej strefie, że nie opłaca się być w szarej strefie, lepiej już prowadzić legalną działalność.

Jeżeli będzie nowy termin, to z przyjemnością uzupełnimy wystąpienie także o te prezentacje, które państwo macie dla nas. Jeżeli będą jakieś sugestie pytań czy doszczegółowienia, to proszę dać nam też informacje, to doprecyzujemy nasze materiały pod kątem tego, co państwo chcielibyście może uzyskać z danych bardziej precyzyjnych, którymi dysponujemy. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Górnikiewicz (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Czyli są dwie możliwości – albo ogłosimy przerwę i pofatygujemy jeszcze raz panią, albo nam pani to wyśle po prostu.

Prezes Oddziału Turystyki Dziecięcej i Młodzieżowej Polskiej Izby Turystyki Anna Ptak:

Spokojnie. Zaraz podejść do pana ministra, porozmawiamy.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Może za 15 minut skończymy głosowania.

Przewodniczący poseł Piotr Górnikiewicz (Polska2050-TD):

Zobaczmy, czy jest sala. Czyli widzimy się za jakieś 20 minut. Do zobaczenia.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Piotr Górnikiewicz (Polska2050-TD):

Witam raz jeszcze bardzo serdecznie.

Możemy kontynuować. Bardzo proszę.

Prezes Oddziału Podlaskiego Polskiej Izby Turystyki Katarzyna Turosieńska:

Dzień dobry.

Zrobię małe wprowadzenie koleżance. Katarzyna Turosieńska, prezes Oddziału Podlaskiego Polskiej Izby Turystyki.

Przede wszystkim chcę podziękować za to, że ten cały region, nie tylko podlaskie jako województwo, ale w ogóle wschodnia Polska jest przez ministerstwo dostrzegana i nawet te jednorazowe akcje promocyjne przyniosły dużo dobrego, więc za to bardzo serdecznie dziękuję. Natomiast oczywiście te wszystkie działania powinny być długofalowe, przemyślane, skoordynowane, ale też rozciągnięte. One muszą trwać, ale nie mogą być takie okazjonalne i skokowe. Bardzo dobrze, że ministerstwo i pan minister reagujecie na takie prośby, bo nawet właśnie kwestia alertów, o których rozmawialiśmy, bardzo szybko została załatwiona. Niby mała rzecz, a jednak na początku robiła krecią, a później już dobrą robotę.

Rozumiem też, że poszczególne regiony naszego województwa domagają się bardziej, inne mniej, ale każdy oberwał rykoszetem przez tę sytuację. Ja akurat mieszkam na terenach nadbużańskich, czyli obejmuje mnie „LOT nad Bugiem”, który świetnie pokazuje właśnie tworzenie ponadregionalnych produktów, ponieważ obejmuje aż trzy województwa: podlaskie, lubelskie i mazowieckie. Natomiast podlaski bon turystyczny, który się pokazał, jakkolwiek o nim nie mówić, jednak sprawił, że Podlasie jest na ustach wielu, co jest niezwykle istotne. Mamy pewne rozwiązanie, jak wykorzystać pewne niedociągnięcia bonu do tego, żeby było ostatecznie dobrze.

To jest taki mój wstęp do tego, co koleżanka prezes będzie mówić.

Prezes oddziału PIT Anna Ptak:

Dzień dobry. Anna Ptak, prezes Oddziału Turystyki Dziecięcej i Młodzieżowej Polskiej Izby Turystyki.

Szanowni państwo, takie są zasady w branży turystycznej, że robimy bardzo dobrze, a później sprawdzamy, czy da się zrobić jeszcze lepiej. W związku z tym o tym jeszcze lepiej chciałabym dzisiaj słów parę państwu powiedzieć.

Absolutna zgoda z panem ministrem, że promocja jest sprawą kluczową, ale dla samych przedsiębiorców, czyli uczestników rynku turystycznego, ważna jest nie tylko promocja. Co do decyzji zakupowej, mija sporo czasu od tego, kiedy potencjalny turysta spotka się z informacją o regionie czy o jakowymś projekcie, który ma go zachęcić do podjęcia decyzji zakupowej, a przedsiębiorcy muszą działać tu i teraz, a szczególnie w kryzysowych sytuacjach. Nie tylko o nich chcę powiedzieć, bo tak jak powiedziałam, chciałabym pokazać państwu na przykładzie liczb to, jak sytuacja mogłaby wyglądać i jak możemy ją poprawić co do samych efektów.

Skupię się na ostatnim projekcie, czyli na podlaskim bonie turystycznym. Dla przypomnienia – czas trwania to praktycznie od 20 kwietnia do 31 grudnia, uczestnik to pojedynczy obywatel. To tak dla osób, które nie bardzo wgryzały się w cały regulamin. Suma dofinansowania na pojedynczego Kowalskiego niemieszkającego w województwie podlaskim wynosi od 200 zł do 400 zł, beneficjenci pośredni – obiekty noclegowe. Jeżeli mówimy o zakładanych efektach, zgodnie z informacjami przedstawianymi przez marszałka województwa podlaskiego, nie tylko miało to zachęcić turystów, ale także wspomóc branżę turystyczną.

Pokusiałam się o takie dwa zestawienia. Na początku myślałam o przedstawieniu państwu wariantu minimalnego – ten w drugiej linijce jest wariantem takim optymalnym, możliwym do osiągnięcia – gdybyśmy zakładali, że taki pojedynczy Kowalski oprócz siebie, dzięki temu dofinansowaniu, zabierze jeszcze inne osoby. Natomiast już w tej chwili możemy powiedzieć, patrząc na to, co się zadziało przy pierwszym pilotażowym wypuszczeniu bodajże sumy 350 tys. zł, że raczej powinniśmy patrzeć na pierwszy wiersz tego mojego zestawienia w momencie, kiedy przyjmiemy, że uśredniając, dofinansowanie pojedynczego bonu będzie wynosiło 300 zł, bo ta kwota była uzależniona od tego, gdzie turysta trafi – czy trafi na kemping za 200 zł i z dofinansowania w wysokości 200 zł będzie mógł skorzystać, czy być może do hotelu trzy- lub czterogwiazdkowego, stąd te różnice. Przyjęłam uśredniając, że będzie to 300 zł, więc samo dofinansowanie może być uzyskane w wysokości 7 tys. zł – przypominam, że 2 mln zł to jest budżet tego projektu. Sprawdziłam średnie ceny w najpopularniejszych przeglądarkach, kwota 7 tys. zł będzie generowała – przy założeniu ceny uśrednionej – obroty, przychody w kwocie 2,8 mln zł, co mnożnikowo będzie nam dawało 1,4, czyli nieco ponad, jak sami państwo widzą, włożonych środków publicznych.

Gdyby ten bon zmuszał niejako do wyjazdu rodzinnego, ta sytuacja, widząc państwo sami, wygląda zgoła inaczej. Natomiast, jeśli z kolei będziemy brali pod uwagę przychody z tytułu danin, czyli VAT, CIT czy podatku dochodowego, to gdzieś ok. 1 mln zł wróci do budżetu państwa. Już wiemy i jest absolutna zgoda, że promocja to jest coś, co jest wyznacznikiem tego typu projektów, bo marszałek poinformował, że strona bonu miała ponad 16 mln wyświetleń, świetny wynik. Podobno potencjalnych zainteresowanych było około 1 mln, ale w efekcie jedynie 1 tys. osób. Tak jak mówię, te 350 tys. było kwestią pilotażową, jedynie 1 tys. osobom udało się wygenerować bon, więc tę kwestię już zostawiam bardziej do analizy przez twórców projektu, czy nie wzbudziło to jakiejś dużej frustracji.

W tym bonie brakuje jednej rzeczy, co państwu za chwilę pokażę, która będzie w mojej propozycji jednego z narzędzi. Brakuje szerokiego ujęcia przedsiębiorców turystycznych, bo przypominam, że pośrednim beneficjentem będą obiekty noclegowe. Moglibyśmy domniemywać, iż oprócz samego noclegu turysta skorzysta też z jakiejś oferty gastronomicznej, będzie zwiedzał, zakupił jakieś atrakcje turystyczne i zapłaci za nie, ale co do tego nie możemy mieć pewności, a zatem ten mnożnik utyka w pewnym obszarze.

Mamy też niewielką liczbę osób, które przy założeniu, że będzie to pojedynczy turysta, będą mogli z tego dofinansowania 7 tys. zł skorzystać, a chodzi o to, żeby wykorzystać udział i zachęcić jak najwięcej osób po prostu do podróżowania, już nie skupiając się na regionie, choć pokazałam państwu przykład Podlasia. Turystyka to nie tylko pojedyncza usługa turystyczna, ale całe spektrum usługodawców turystycznych. Trzeba myśleć o tym, że nie tylko obiekt noclegowy będzie generował dla regionu przychody, ale także gastronomia, przewodnicy,

atrakcje turystyczne i cała okołoturystyczna otoczką, która pozwala funkcjonować tym wszystkim podmiotom.

Kolejna rzecz, której bon nie uwzględnia to sezonowość turystyki. Rozmawialiśmy w kuliach i nie jest to tylko moje zdanie – pomijam sytuacje kryzysowe, to trzeba podkreślić – że przedsiębiorcy niejako dziwnie patrzą, kiedy w tego typu programach nie uwzględnia się sezonowości i problemów z utrzymaniem pracowników i w ogóle działalności w sezonie o niższym zainteresowaniu czy też bardzo niskim zainteresowaniu. Czyli wtedy, kiedy w danym regionie mamy i tak wysoki sezon, to wsparcie powinno być wyciszane, a skupiać się powinno na niskim czy średnim sezonie, żeby właśnie dać przedsiębiorcy całoroczną możliwość utrzymania pracowników, bo szczególnie w regionach mniej zaludnionych z pozyskaniem pracowników dla usług turystycznych naprawdę są duże problemy. Rozmawiałam z przedstawicielami „LOT nad Bugiem” i naprawdę, żeby zapewnić kadrę na sezon wysoki, muszą się postarać, bo nie mają skąd wziąć ludzi do obsługi turystów, i to teraz, kiedy nie mówimy wcale o boomie w tamtym regionie.

Zatem to, co chciałabym państwu pokazać, to taki znany państwu – i nie muszę tu teorii ekonomicznych przedstawiać – system dźwigni finansowej, a zatem, jak można by było, wykorzystując niewielkie środki z budżetu państwa, sprawić, że do systemu całej branży trafi bardzo dużo tych środków, które są w portfelach Polaków, którzy i tak wydają je na turystykę. Być może wydadzą bardziej na krajową, a nie tę zagraniczną, na której nam nie zależy w tym wypadku. W związku z tym, że zajmuję się turystyką dziecięcą chcę pokazać, że programy dotyczące dzieci i młodzieży już zostały przeprowadzone, nie będę ich analizować, bardzo chętnie przedstawię takie analizy, ale chcę państwu powiedzieć, jak optymalnie można byłoby wykorzystać środki publiczne na pewno z większym mnożnikiem niż ten, który pokazałam.

Szkolny bon turystyczny, jeśli ma być efektywny, optymalizować obroty i służyć jako narzędzie do tego, żeby niejako kreować popyt i przychody w branży, musi być wynikiem międzyresortowej współpracy. Potrzebne jest wykorzystywanie wiedzy Ministerstwa Sportu i Turystyki dotyczącej polskiego bonu turystycznego, które to doświadczenia już były i co do których da się poprawić tę koncepcję, to, że udaje nam się bardzo sprawnie być w kontakcie jako przedsiębiorcom z ministerstwem, ale także chodzi również o współpracę z Ministerstwem Edukacji w zakresie tej propozycji. Niezbędne jest zrozumienie, że współpraca międzyresortowa będzie pomagała nie tylko w wypełnianiu niejako zadań Ministerstwa Edukacji związanych z samą edukacją, ale również przyczyni się do tego, żebyśmy my jako państwo mogli lepiej funkcjonować i lepiej wykorzystywać wszystkie środki.

Tu chciałam przedstawić ten pomysł i niejako liczyć na rekomendację wśród państwa kolegów posłów czy członków innych podkomisji, a wręcz osób, które w Ministerstwie Edukacji zasiadają. Nie znaleźliśmy do tej pory zrozumienia co do potrzeby spotkania się w gronie międzyresortowym właśnie w zakresie bonów, które Ministerstwo Edukacji Narodowej już... Może nie bonów, programów, które ministerstwo prowadziło, to były programy „Poznaj Polskę”, „Poznaj Europę”, a w obecnym rządzie to były „Podróże z klasą”. Te programy mają już wypracowane schematy, tak to nazwijmy.

Jakie są warunki progowe takiego optymalnego założenia, które mogłoby być wsparte takowym bonem? To, co istotne, mówiłam o tym na początku, trzeba koniecznie brać pod uwagę pakiet usług, a nie jedną usługę, bo dzięki temu efekt dźwigni finansowej będzie jeszcze większy. Chciałabym państwu przedstawić liczby w momencie, kiedy posłużymy się pakietem zawierającym dwa noclegi, czyli identycznie jak ten podlaski bon turystyczny. Tutaj też jest wymóg dwunoclegowy, kiedy będzie wymóg przewodnika, który będzie na 3 dni, będzie wymóg wyżywienia, co przy grupach szkolnych jest oczywistością. Przypominam, że przy podlaskim bonie i tych liczbach, które państwo widzieli, nie było wymogu żywieniowego. Takowe obostrzenia były już wprowadzone przez Ministerstwo Edukacji Narodowej przy wprowadzeniu minimum trzech atrakcji. Możemy szacować, że w chwili obecnej przy obecnych cenach taki pakiet będzie miał wartość ok. 600 zł.

Tym, na co chcę już teraz zwrócić państwa uwagę, jest to, że beneficjentami pośrednimi oprócz obiektów noclegowych, które były i są beneficjentami pośrednimi tego bonu podlaskiego, o którym dzisiaj mówiłam, będzie także na pewno gastronomia, będą na pewno atrakcje turystyczne i będą lokalni przewodnicy. To, na co trzeba zwrócić uwagę, jeśli ten

pomysł będzie realizowany, to znowu podkreślam jeszcze raz – kwestia uwzględnienia sezonowości turystyki i zrobienia takiego regulaminu, który będzie przewidywał wykorzystanie go w mniej popularnym czasie. Jeśli chcieliby państwo wiedzieć, jaki czas jest najbardziej popularny w przypadku wycieczek szkolnych, to jest to druga połowa maja. Gdybyśmy mogli, to wszystkie wycieczki odbywałyby się w tym roku wiosną między 26 maja a 10 czerwca. Tam jest boom, tam naprawdę żadnego dofinansowania nie potrzeba, bo nie mamy gdzie umieszczać grup turystycznych.

Dobrze. To tyle kwestii wprowadzenia, a teraz liczby. Zobaczcie państwo, te same 2 mln zł, jeśli założylibyśmy, że... Posługując się kanonem już wypracowanych „Podróży z klasą” czy „Poznaj Polskę” – nie ma znaczenia, jak to będziemy nazywać – gdybyśmy to dofinansowanie założyli na poziomie 100 zł od dziecka, co będzie już przy kwocie 600 zł obniżyła ceny o ok. 20%, nie używając kalkulatora, to wygenerujemy ruch 20 tys. uczestników. Zakładając, że 20 tys. uczestników zapłaci te 600 zł, o którym mówiłam, które będzie wart pakiet, daje nam to 12 mln zł samego wygenerowanego obrotu w branży.

Mnożnik w tej sytuacji będzie aż sześciokrotnie przekraczał to, co będzie zainwestowane. Co ciekawe, jeśli policzylibyśmy wpływy do budżetu państwa z tytułu wygenerowanego obrotu, to one przekroczyły dofinansowanie, bo będą w wysokości ponad 3,5 mln zł przy tych 2 mln zł, które wrzucilibyśmy w ten sposób w projekt, który zakładałby dofinansowanie tego typu. Przypominam, że mnożnik, który widzieliście państwo w przypadku województwa podlaskiego, zakładający minimalną możliwą efektywność alokacji w wysokości 2 mln zł, wynosił 1,4, a tu mamy aż 6. To wszystko dzięki pakietowi, to wszystko dzięki wykorzystaniu dość taniego produktu, jakim jest pakiet przy wycieczkach szkolnych.

Mówiliśmy dzisiaj o Podlasiu i o bezpieczeństwie. Zobaczcie państwo, mam przykład w mojej pracy z czasów COVID-19, że szkoły nie wiedziały w czasie COVID-19, czy mogą jechać, czy nie. Dyrektorzy szkół mają jasno określone w przepisach, iż to oni odpowiadają za bezpieczeństwo i czasem asekuracyjne nie podejmują decyzji o wyjazdach w dany region czy w ogóle o wyjazdach, właśnie biorąc pod uwagę ten przepis. Teraz tworząc taki bon, dajemy jasny sygnał, że „tam jest bezpiecznie i możecie tam jeździć”. Dzięki temu z automatu samo zainteresowanie regionem wzrasta.

Z drugiej strony mówiliśmy dzisiaj o liczbach, pokazywałam państwu wyświetlenia strony podlaskiego bonu turystycznego, ale trzeba zdawać sobie też sprawę z tego, że Ministerstwo Edukacji Narodowej, ogłaszając projekt dofinansowania wycieczek szkolnych, przekazuje niejako dyrektorom informacje, ci mówią o składaniu wniosków nauczycielom, a ci nauczyciele informują o tym rodziców i to jest bardzo prosty kanał przekazywania informacji, taki masowy mailing można powiedzieć. Mamy 5 mln uczniów w tej chwili w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych, a jeśli dorzucimy do tego ich rodziców, to zobaczcie, jak rośnie nam skala osób, które o tego typu projektach się dowiedzą, a być może o regionach, jeśli będą to ukierunkowane dofinansowania.

Proszę państwa, jeżeli mówimy o barierach wdrożenia takiego projektu, to my niewiele potrzebujemy. Mamy wdrożony, przeciwieństwo system zapisów na „Podróże z klasą”, „Poznaj Polskę i Europę”. Mamy wdrożony system raportowania. Chcę też państwu zwrócić uwagę na pewną kwestię, bo pokazywałam państwu wpływy podatkowe z CIT, z VAT, z podatku dochodowego. W przypadku raportowania tych programów przekazywane są dokumenty finansowe, czyli nie ma żadnego udziału szarej strefy, a dokładnie państwo zdają sobie z tego sprawę, jak wyglądają statystyki dotyczące obrotów poza sferą finansów w gospodarce w Polsce. Jedyne, co potrzebujemy dopracować, to poziom współpracy. Potrzebny jest zespół z ramienia Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz MEN działający we współpracy z przedsiębiorstwami branżowymi, na co oczywiście liczymy, i stworzenie programu, który byłby powtarzalny.

Mam nadzieję, że argumenty, które państwo zobaczyli, które dzisiaj państwu pokażalam, niejako mówią same za siebie. Bardzo liczę na to, że uda nam się wypracować taki projekt, który będzie można wykorzystać w przyszłości. Bardzo dziękuję. Jeśli są pytania, to chętnie odpowiem. Liczę bardzo, że uda się wypracować tę ścieżkę.

Przewodniczący poseł Piotr Górnikiewicz (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos jeszcze? Bardzo proszę.

Sekretarz generalny IGHP Krzysztof Szadurski:

Raz jeszcze IGHP.

Chciałbym przy okazji dyskusji o bonach turystycznych czy tego typu wsparciu z budżetu państwa turystyki krajowej podnieść trzy postulaty. Pierwszy – przyłączam się do przedmówcy, zawsze przy każdej okazji też tego się domagamy, aby wsparcie dotyczyło okresu poza tzw. wysokim sezonem. To oczywiście można zdefiniować, nie będę się nad tym rozwodził, ale nie ma potrzeby tworzenia dodatkowego popytu wtedy, kiedy on i tak jest, bo wtedy taki bon to jest jedynie środek płatniczy, nic więcej.

Drugi postulat jest taki, aby uwzględnić turystykę zrównoważoną, można oczywiście jakiś klucz przyjąć. Turystyka zrównoważona to też jest turystyka rozproszona, czyli chodzi o to, żebyśmy nie kumulowali ruchu turystycznego tam, gdzie jest on i tak przeładowany, mówimy o regionach, które cierpią na niedostatek turystów, a w pewnych okresach i w pewnych miejscach tych turystów dodatkowo nam w ogóle nie potrzeba. Chciałbym prosić, aby te uwagi były uwzględnione.

Mielibyśmy jeszcze taki postulat trzeci, jeżeli to ma być wsparcie turystyki indywidualnej, to żeby to było wsparcie wyłącznie rezerwacji bezpośrednich w obiekcie. Nie widzę powodu, aby polski podatnik wspierał oligopole globalne typu booking.com, które przez dwucyfrowe prowizje i tak dostatecznie dużo korzystają z ruchu turystycznego. A nie wydaje mi się skomplikowane, aby turysta, który już zdecydował, w którym obiekcie chce nocować, zadał sobie trud i skontaktował się bezpośrednio i bezpośrednio przez stronę hotelu ten nocleg zarezerwował. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Górnikiewicz (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby?

Prezes oddziału PIT Paweł Byliński:

Bardzo dziękuję. Paweł Byliński, Polska Izba Turystyki, region warmińsko-mazurski.

Jeszcze chciałbym nawiązać do tej promocji. Prosiłbym bardzo o rozważenie wsparcia regionów i instytucji regionalnych zajmujących się turystyką, czyli urzędów marszałkowskich w postaci czy projektów, czy funduszy, bo wydaje mi się, że to mogłyby być najszybsze, najbardziej spektakularne akcje promocyjne, które mogłyby turystykę krajową ożywić. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Górnikiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Radca prawny w BRMiŚP Grzegorz Gontarz:

Dzień dobry. Grzegorz Gontarz, Biuro Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców.

Chciałbym przedstawić postulaty, które wybrzmiewają podczas prac zespołu do spraw turystyki w Biurze Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców właśnie w zakresie dofinansowania. Krajowi organizatorzy turystyki zwracają uwagę, że również chcieliby brać udział w takich właśnie dofinansowaniach typu podlaski bon turystyczny, jednak stwierdzają, że zorganizowana turystyka wiąże się z korzystaniem z szerokiego wachlarza usług na miejscu, a w zasadzie wspierana jest właśnie ta turystyka indywidualna, co jest na pewno dobrym rozwiązaniem, ale też przypuszczalnie warto uwzględnić organizatorów turystyki jako przedsiębiorców.

Z drugiej strony przedsiębiorcy, organizatorzy turystyki zwracają uwagę na bardzo trudny dostęp do takich instytucji jak muzea dla grup zorganizowanych. Krajowi organizatorzy mają trudny dostęp z tego względu, że są dosyć niejasne zasady rozdziału biletów do tych rozchwytywanych muzeów. Liczyliby, że jakaś pula... Może jakiś sposób organizacji dystrybucji zostałby wprowadzony, że na przykład jedna trzecia takich biletów mogłaby być dostępna dla przedsiębiorców, ponieważ gdy tylko bilety pojawiają się w systemie sprzedażowym, momentalnie znikają. Przedsiębiorcy zwracają uwagę, że warto, żeby coś z tym problemem zrobić, bo przy zorganizowanej turystyce organizuje się imprezy z dużym wyprzedzeniem i jest tu bardzo duża trudność w zagwarantowaniu dostępu do muzeów.

Przedsiębiorcy zwracają też uwagę, że mimo wszystko istnieje duża strefa takich jednodniowych wycieczek. Tacy organizatorzy potrafią na przykład rejestrować się za granicą i formalnie na przykład prowadzą działalność z Gruzji, pomijając ustawę o imprezach turystycznych. Na pewno jest też kłopot z systemem dostępu do polskich wiz. Przedsiębiorcy turystyczni stwierdzają, że mają propozycje takiego systemu weryfikacji osób, które mogłyby do naszego kraju przyjeżdżać, a są właśnie w pewnym sensie zrozumiałe trudności z tym dostępem. Może warto byłoby też we współpracy z firmami turystycznymi dopracować taki system, żeby jednak ta turystyka zagraniczna w jeszcze większym zakresie mogła funkcjonować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Górnikiewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo za te uwagi.

Czy ktoś jeszcze chciałby?

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Zdanie na koniec.

Przewodniczący poseł Piotr Górnikiewicz (Polska2050-TD):

Pan minister, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Bardzo dziękuję.

Bardzo prosilibyśmy również o wysłanie prezentacji.

Szanowni państwo, traktujemy to doświadczenie województwa podlaskiego, za które dziękujemy, jeżeli chodzi o bon turystyczny, do dużego sfokusowania głównie marketingowego. Ten zakres pomocy nie jest duży, podział na poszczególne miesiące. Ale uważam, że efekt promocji i sfokusowania naprawdę ogromnego zainteresowania jest dokładnie tym, co też Czesi osiągnęli, produkując swój niewielki co do skali bon, a wszyscy o tym mówili. Nagle okazało się, że tylko procentowi klientów udało się zdobyć takie dofinansowanie, ale jednak część przyjechała, zobaczyła albo przynajmniej poważnie się zainteresowała.

Oczywiście można punktowo stymulować te miejsca, które wymagają wsparcia, co jest wielkim oczywiście atutem i namawiamy także inne regiony do podobnych inicjatyw. To po pierwsze. Po drugie, odbądźmy dyskusję, bo my będziemy mieli ok. 10 mln zł na turystykę społeczną. Dedykujemy ją seniorom, osobom z niepełnosprawnościami, dzieciom z domów dziecka itd.

Teraz jest oczywiście pytanie o modele. Dla nas turystyka społeczna i inwestycja w dzieci jest kluczowa. Szkoła musi edukować przez poznawanie i akurat w wycieczkach i turystyce komponuje się wszystko – historia, przyroda, budowanie nawyków. To jest absolutnie dla nas kluczowa rzecz. Jeżeli my nie przetransferujemy dzieciaków i młodzieży w taką świadomą rolę poznawania Polski poprzez pobyty turystyczne szczególnie w niższym sezonie, także stymulując regiony, które niekoniecznie mają Energylandię... Bo to był główny biorca bonu turystycznego w kwocie prawie 150 mln zł. Ale to rynkowa konkurencja, tylko gratulować oczywiście, ale mówimy o...

Po pierwsze, chciałbym zapytać państwa, ale to może przy okazji innej dyskusji... My tam finansujemy praktycznie 100% pobytu. Może faktycznie należałoby się zastanowić, czy umowy na dofinansowanie dwóch wyjazdów trzydniowych, czyli łącznie dwóch noclegów w kwocie 200 zł czy 250 zł, nie wystymuluje dwukrotnie albo trzykrotnie większej grupy seniorów czy innych. Odnoszę to także do pewnej polityki finansowania wyjazdów przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, bo musimy te rzeczy uwspólnić. Rzucam to jako pytanie, bo to jest pytanie, gdzie jest granica tak naprawdę, w której dofinansowanie będzie atrakcyjne, żeby kogoś nie wykluczyć? Mamy dzieci, których rodziców częściowo nie stać i teraz połowa klasy jedzie, część klasy nie jedzie, więc musimy te rzeczy oczywiście przeanalizować. Zgadzam się, że mnożniki i maksymalizacja liczby seniorów czy dzieci dla nas są najistotniejsze. To jest pierwsza rzecz.

Druga. Zapraszam państwa, jak będziemy dyskutowali o części turystyki społecznej, bo sami chcemy powołać zespół i mamy już stosowny obszerny dokument, nie zamawialiśmy go jako podstrategii specjalnej, więc zapraszam do współpracy w gronie eksperckim.

Sprawa druga. Jeżeli przy rzeczniku małych i średnich przedsiębiorstw funkcjonuje taka komisja do spraw turystyki, to prosiłbym państwa o włączenie się. My zlecamy strategię rozwoju HoReCa jako jedną z 12 branżowych na potrzeby środowiska według określonej metodologii. Tam będzie przestrzeń, żeby przekazać maksimum informacji o zasięgu

strategicznym, legislacyjnym, organizacyjnym, mogłyby się znaleźć także postulaty i załączniki do dużej strategii rozwoju turystyki, więc zapraszam. Przekażemy przez pana dyrektora kontakt do podmiotu, który wygrał strategię tworzenia takiej podstrategii branżowej, ale uważam, że warto także zrobić dopływ informacji ze strony rzecznika małych i średnich przedsiębiorstw.

W innej podstrategii turystyki kulturowej będzie przeanalizowana cała polityka muzealna. Znamy przykłady Krakowa, już nie chcę mówić, którego muzeum, czyli podstawionych ludzi w kolejce, gdzie dwóch ludzi zmobilizowało system zakupowy biletów i dostęp, a cena różni się oczywiście od pierwotnej. Takie rzeczy dzieją się w Polsce, już nie mówiąc o trwałości zamówień biletów i formy zamówień, na przykład w Auschwitzu.

To wymaga znaczącego przebudowania, ale po to też jest strategia kulturowa, żeby o tych rzeczach powiedzieć i wypracować jakiś spójny model po prostu, bo to utrudnia życie przedsiębiorcom i operatorom turystycznym. To już w naszych branżowych strategiach proszę o takie połączenie się, a szczególnie w społecznej. Przedyskutujemy sobie bon turystyczny, przeanalizujemy niezwykle dla nas ważną turystykę dzieci i młodzież, a senioralną szczególnie, bo w ciągu 10 lat czeka nas absolutne przemodelowanie także ofert pod kątem aktywnych seniorów. Będzie ich w Polsce coraz więcej, z czego należy się cieszyć, ale to wymaga również przygotowania specjalnych ofert aktywności i aktywizacji całego sektora. Nie mówię wyłącznie o grupach zorganizowanych, typu uniwersytet trzeciego wieku, mówię o tym, że po prostu żyjemy dłużej i chcemy być dłużej aktywni, a mamy też przy okazji trochę inne potrzeby. Branża musi się do tego przygotować pod względem ofert, miejsc, musimy to uchwycić w horyzoncie następnych 10 lat, bo to będzie absolutnie rosło. Zakładam, że będziemy coraz zasobniejsi, będziemy mieli chęci na zwiedzanie, na poznawanie miejsc, w których jeszcze nie byliśmy. Teraz wyciągnięcie produktów i miejsc turystycznych w Polsce to jest też ogromny zasób. Ostatnio zadaliśmy sobie...

Ostatnia rzecz, którą musimy czy powinniśmy zadaniować, tworząc strategię rozwoju turystyki Polski, jest następująca. Jeżeli nie przepracujemy wspólnie tego, co jest najbardziej atrakcyjne w polskich regionach i nie zaoferujemy tego w polityce turystycznej Polski, również w aspekcie niektórych rozwiązań, które chcemy, żeby do nas dopłynęły, na przykład francuskich... Francuzi, zresztą Włosi podobnie, troszkę z innych przyczyn oczywiście, ale mają taką celową politykę, szczególnie Francja, pewnego wspierania i supportowania pobytu Francuzów we Francji. Musimy przekazywać te modele, które się sprawdziły. To są niewielkie dofinansowania czy niewielkie projekty, ale dają duży efekt konsumpcji turystyki krajowej, szczególnie dlatego, że Polacy się bogacą i oby ten trend się utrzymał – mówię o obiektywnych wskaźnikach.

Musimy także pójść po prostu za ciosem, zaoferować i tak sprzedać często bardzo wysublimowane potrzeby ofert indywidualnych, aby to było po prostu atrakcyjne. To już jest zadanie dla całej branży, szczególnie dla ROT-ów, LOT-ów, czyli chodzi o przepracowanie również strategii regionalnych, bo to będzie duży rynek. Jeżeli się nic nie wydarzy zasadniczego w jakiejś katastrofie ekonomicznej czy w tym świecie zewnętrznym, to naprawdę mamy przed sobą bardzo obiecujący okres, a branża musi zdążyć, musimy wszyscy zdążyć z tym, żeby się przygotować po prostu na dopływ turysty.

To na osobne spotkanie, bo możemy o tym mówić długo. Myślę, że będą okazje na kolejnych podkomisjach, żeby móc się też podzielić różnymi uwagami. Zapraszam serdecznie do pracy szczególnie nad społeczną turystyką. Popracujemy nad szkolnym bonem turystycznym i nad tym, jak przemodelować system, żeby był bardziej efektywny pod względem zwiększonej liczby poszczególnych grup aktywnych w turystyce. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Górnikiewicz (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję.

Też poprosiłbym o tę prezentację, jakby była możliwość wysłania do...

Prezes oddziału PIT Anna Ptak:

Ona jest na komputerze u państwa.

Przewodniczący poseł Piotr Górnikiewicz (Polska2050-TD):

Tak? To ją roześlemy.

Szanowni państwo, myślę, że wyczerpaliśmy dzisiaj wszystkie punkty naszego posiedzenia.

Bardzo dziękuję panu ministrowi, dziękuję paniom, dziękuję panom. Do zobaczenia przy najbliższej okazji.